

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracja „CZASU” tudzież urzędy pocztowe. Miejsową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowski, handel W. Kotajko. Ogłoszenia (inzeraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (półciowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Wiedeńskie (na 2 stronicach dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu” (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamawiających, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przepisującą należy dołożyć 10 kop. na pocztę. Nadawca nie odpowiada za opóźnienia. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczko-wski, Faubourg Poissonnière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurt-am-M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu), A. Oppel, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Meise (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Danne & Comp. (także w Frankfurcie a. M.) Kotter & Comp.

CZAS

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.	
32 złr.	8 złr.	3 złr.	

Pełną w Państwie Austriackim do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii i Turcji

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i prze-kazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu” w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapłacone niepodlegają opłacie pocztowej. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Kłopoty nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Kraków 13 sierpnia.

Nieznamy podstaw, na jakich się oparł rząd w dokonanych przed parą dniami we Lwowie aresztowaniach i rewizjach. Niezawisłe dziennikarstwo może wytykać i powinno walczyć z zębami kierunkami, zadanie to jednak ostrzegające ustaje, skoro władza uzna za właściwe wystąpić, i te agitacje czy knowania stają się przedmiotem dochodzenia sądowego.

Nieprzesadzając przeto wyniku śledztwa, ani rozciągłości i doniosłości działań, przeciw którym one zostały podjęte, winniśmy wobec opinii w kraju i wobec zagranicy uroczysto zaprzeczać, aby jakiegokolwiek knowania mogły mieć w obecnym położeniu charakter narodowy. Łatwo bowiem mogłoby się zdarzyć, że fakt aresztowań i śledstw odbywanych we Lwowie, organa nieprzyjacie nam będą starały się podnieść wobec Europy jako nowy dowód rewolucyjności polskiej. Niewchodźmy, czy rzecz w ogóle jest bez podstaw, czy wybrkiem jednostek małego znaczenia, albo ma rozmiary nieco szersze i sprężyny głębiej sięgające; ale winniśmy naprzód odepierać wszelkie podejrzenia, któreby te chorośliwe objawy na karb ducha narodowego zaliczyć chciały.

Revolucja i jej pomocnica konspiracja stała się dziś więcej niż kiedykolwiek kosmopolityczną, i dla tego naród polski stanowczo z nią zerwał, i z pośród wszystkich nieprzyjaciół uważa ją za najgroźniejszego, najbardziej zawziętego wroga swego. Naród polski dziś już wie, że rewolucja i konspiracja oddaje się w usługi polityce zabarzonej i despotyzmowi państw, a jeśli niekiedy używa za środek narodowości, czyni to jedynie w celu jej zniszczenia i zagłady, że jeśli obiecuje niepodległość polityczną, to dąży do przewrotów socjalnych i niwelacji wszystkiego, co wyrosło z ducha indywidualizmu, a więc rodziny, własności, religii, społecznej organizacji i narodowości, jako owocu historycznego rozwoju. Ktokolwiek ma iskrę polskiego poczucia, ten wie, że ta droga prowadzi wprost do obozu naszych wrogów, że oddając się tajnym knowaniom, wyrzec się trzeba wszystkiego, na czem polskość się opiera. Dopóki Francja stanowiła ognisko rewolucyj europejskiej, nalg konspiracyjny, jaki się u nas był zagnieżdżył, opierał się na złudzeniach politycznych, które sobie z daleka tworzone. Dziś sieć konspiracyi między-narodowych czyli anti-narodowych jest w rękach niemieckich i ro-

syjskich: kosmopolityczny socjalizm i nihilizm ostatniem jej słowem.

Jeśli dotykamy tych pytań, to nie dla tego, abyśmy się lekali rewolucyjnych dążeń w naszym kraju, lecz właśnie, aby wy-kazać, jaka leży przesłona między światem rewolucyjnym a Polską.

Od ostatnich srogich doświadczeń odraza do ducha rewolucyjnego zmanifestowała się w kraju naszym tak silnym zwrotem w kole legalności. Jeśli w Galicji znaleźliśmy podstawę dodatnią w życzliwości Monarchy i tolerancji państwa dla praw narodowych, to tam, gdzie tylko bierna przypadła nam zająć rolę, spotykaliśmy się z rewolucyjnymi żywiołami zorganizowanymi z góry na nasze zniszczenie. Tam bardziej, niż gdziekolwiek przekonano się, do czego wiedzie konspiracja, bo rewolucja się powiodła: dokonali jej ostatecznie ks. Czerkaski i inni apostołowie nowego porządku, a raczej wy-wrotu.

Rzecz godna zastanowienia, że w jedynym kraju, który ze wszystkich dzielnic Polski znajduje się w warunkach swobodnego rozwoju i organicznego postępu, pojawiły się knowania w trzech wrzeczko odwrótnych kierunkach, ale mogących się spotkać w jednym celu. W Wiedniu aresztowano kilku z młodzieży ruskiej wciągniętej, jak się zdaje, w konspiracyę nihilizmu rosyjskiego. W Galicji mieli się pojawiać wysłańcy więcej urzędowego charakteru i agitacja na gruncie ruskim kierowana z wnętrza Rosji. Aresztowania zaś dokonane świeżo stanowią symptomat, który do tej kategorii zaliczyć winniśmy, choćby inna ręka zastawiała te sieci.

W trzech tych kierunkach władza zarówno okazała swą czujność. Raz jeszcze potwierdzamy, że nie nam oceniać, o ile agitacja przeszła w stadium konspiracyi i o ile wymagała wystąpienia władzy; ale tylko oświadczyć winniśmy, że kiedy władza dzierżona w ręku polskim występuje przeciw knowaniom pokątnym niewiadomego celu, znajdzie za sobą opinię kraju. Już minęły czasy, kiedy każdy więzień polityczny uchodził za męczennika wielkiej sprawy, a każda konspiracja za bohaterstwo i dowód patriotyzmu. Przypuszczamy i pragniemy, aby dochodzenie sądowe wykazało, że rzecz była blaha, raczej zakostnieniem politycznym, niż istotną konspiracyą. Niechcemy przypuszczać, aby znaleźli się u nas ludzie równie lekkomyślni, jak przewrotni, co by namową obcą mieli rozpoczynać werbunki i wiązać się w tajną organizację w zamiarze zrucenia zarzewia no-

wych nieszczęść w ościenne prowincje. Byłoby to kaimowa zbrodnia, na której potępienie w sumieniu narodowem nieznachodzimy dość silnego wyrazu. Lecz gdyby to przypuszczenie, jak się spodziewamy, okazało się płonnem, sama już agitacja pokątna w celu bałamucenia opinii i wywierania nacisku na legalną reprezentację kraju, zasługuje na potępienie opinii poważnej i patriotycznej.

Wniosek posła Hausnera względem powiększenia liczby posłów z miast o dziesięciu, opiera się na liczbach dostarczonych przez statystykę, z których wykazuje się, że ze wszystkich krajów koronnych monarchii austriackiej najmniej stosunkowo do ludności miejskiej i do ludności ogólnej przypada posłów z miast na Galicję, oraz, że w Anglii przeszło połowa członków parlamentu przypada na miasta.

Nie zastanawiamy się jeszcze dziś nad tym wnioskiem, który nie wiemy, czy w ciągu krótkotrwałej sesji zdąży przysięść do rozbiór i uchwały sejm, ani też wątpliwością, czy myślimy wpłynąć na komisję sejmową, gdyż mężowie powołani do zgrupowania prawodawczego w kraju naszym, zwykli rządzić się własnym przekonaniem; lecz na teraz ograniczamy się jedynie na przytoczonych przez wnioskodawcę motywach statystyki popartych. Statystyka służy wprawdzie za podstawę porównań i dostarcza dowodów praktycznych, ale nie tak nie jest zwodniczym, jak liczba, jeśli ona sama służy za podstawę porównań. Cóż np. może być bardziej zwodniczym, jak powołanie się p. Hausnera na Anglię, dla wykazania stosunku reprezentacji w I-bie gmin w Anglii i w Sejmie galicyjskim. Kraj zasiany gęsto miastami bogatymi, fabrycznymi, ludami, których ludność razem wzięta, pomniejszając Irlandję, przewyższa ludność większą, ma oczywiście i większą reprezentację od reszty ludności. A nadto mimo reformy wyborczej są tam jeszcze osady (*boroughs*) których używamy się przy prawie wysłania deputowanych od czasów, kiedy były w swojej okolicy ogniskami życia, gdy natomiast nie jedno z zamczysk nowszych miast było pozbawione reprezentacji; którą dopiero po reformie wyborczej otrzymało. Nie należy też zapominać, że nie liczy się do I-by ta część reprezentantów, która z prawa dziedzictwa lub powołania przez koronę zasiada w Izbie wyższej i wpływa na ustawodawstwo przez tę Izbę, a przeto może równowagę liczebną w Izbie niższej żywość reprezentacyjną. Sam Londyn wyrównujący ludnością swoją dwóm trzecim częściom ludności całej Galicji, powinien mieć piątą część ogółu reprezentantów w Izbie niższej, gdyby sama liczba głów była decydującą w układaniu ustawy wyborczej.

Niemniej błędem jest przyrównywanie Galicji do innych krajów koronnych Austrii, jeśli liczby mają być jedynym *critérium*. Sam Wiedeń, nie licząc innych miast Dolnej Austrii, powinien dawać więcej reprezentantów niż wieś ta prowincji; podobnie reprezentantów ma wsi w wielu krajach koronnych okazuje, że odpowiednio do ludności, miasta mniej liczne mają reprezentację niż wieś. Natomiast w Galicji jest mało miast w ogóle, a największa część małych miasteczek trudni się rolnictwem; przemysł zaś i kapitalizm zbyt skąpo są po miastach rozłożone, aby głowa na głowę stawiła naszą ludność miejską na równi z ludnością zamczysk innych krajów w Austrii.

Nie rozbiegamy, jak wspomnieliśmy, wniosku reformy wyborczej; zaprzeczamy tylko co do tej pozornej podstawy w motywach wniosku, jakoby cyfra prawdziwa. Statystyka nie polega tu na samej liczbie głów ludności, ale bierze oraz w rachubę względy ekonomiczne, polityczne, edukacyjne, wreszcie narodowe, jeśli choć znaleźć prawdziwe rezultaty swoich rachunków. Kilo ołowiu i kilo gazu jednakiej są wagi, ale różnej objętości.

KORRESPONDENCYA „CZASU”

Lwów 11 sierpnia.

(4-te posiedzenie Sejmu).

Po odczytaniu listu petycji, z których żadna nie przedstawia ogólnego zajęcia, podano do wiadomości Sejmu, że komisja gminna wybrała przewodniczącym p. Grocholskiego, zastępcą X. Buchwaldę, sekretarzem p. Maxa, komisja drogowa przewodniczącym p. Grossa, zastępcą X. Sawę, sekretarzem hr. Jana Stadnickiego, komisja prawnicza przewodniczącym p. Wesiołowskiego, zastępcą p. Kowalskiego, sekretarzem Dr. Romera.

P. Eram Wolański przedłożył wniosek do § 3-go ustawy o władzach nadzorczych nad szkołami ludowymi, dążący do tego, aby Rady szkolne miejscowe składały się z reprezentantów kościoła, szkoły i gminy, tudzież reprezentanta obszaru dworskiego.

Nastąpił wybór komisji ad hocowej ze względu na ważność tej komisji nie w sposób obecnie używany, t. j. z skrutatorów zbierających kartki, lecz w sposób dawniej praktykowany, t. j. przez własnoręczne składanie kartek do urny według odczytowanego listu posłów.

Głosujących było 119; absolutna większość 60. Otrzymał: pp. Grocholski 118, Chrzanowski 114, Smarzewski 109, hr. Henryk Wodziecki 83, Skrzyński 81, Ezech. Czerkaski 79, Dunajewski 77 głosów.

Do komisji lustracyjnej dobrane jeszcze jednego członka w osobie p. Hozarda.

Z porządku dziennego uzasadnia p. Hausner swój wniosek o powiększenie liczby posłów z miast. Jest to wniosek, który przez tegoż samego wnioskodawcę przed dwoma laty był przedłożony. Wnioskodawca przytoczył na poparcie swego wniosku daty statystyczne, z których wynika, że wszystkie kraje koronne wykazują nierównie większy udział żywości miejskiej w Sejmach niżeli Galicja. I tak w Salzburgu 46% jest posłów miejskich, w Dolnej Austrii 42%, w Czechach 36%, w całej Pradziawii 32%, w Bukowinie 23%, w Galicji zaś 15%. W jedynym sejmie wszystkie miasta są osobno reprezentowane, w pięciu innych 92%—45%, w Galicji 16%; zatem tylko sześć części miast, w Salzburgu nawet wszystkie miasteczka są reprezentowane, w Pradziawii 32%, w Galicji zaś 5%. W Salzburgu jeden poseł miejski reprezentuje 2,200 głów ludności miejskiej, w całej Pradziawii 12,000, w Galicji 45,000. Po za Austrią, w Anglii miasta wybierają 55% całego składu parlamentu. Mówca dalej zbija argument, jakoby powiększeniem liczby posłów miejskich wzmocniono żywioł żydowski, który nieprzyjacielem jest autonomii. Mówca przypomina, że dawniej obawa ta mogła być uzasadniona, lecz ostatnie wybory dowiodły, że ludność żydowska wszędzie szła ręką w rękę z ludnością zbitą zaledwie z kilku desek; istotnie podziwiał należy odwagę górali, że się na tak wątlm statku na bystro szumiącą rzekę puszczają.

Po kilku pysznych skrętach, które kolej tworzy trzymając się ciągle rzeki, stajemy wreszcie u celu naszej podróży, w stacji Zegiestów, zjadł furmanka przywozi nas za pół godziny do zakładu kąpielowego.

Śluszenie i bardzo trafnie wyraził się twórca balneologii krajowej, oczynidny Dr J. Dietl, że do tego powodem kąpiele nasze tak na wziętości zyskały i coraz więcej uczęszczane bywają, że Zegiestów należałoby opiewać a nie opisywać. Samo prześliczne położenie i uroczą okolicą pobudzą zwiędzającego do niezwykłego natchnienia i twórczości umysłu, wszelki jednak opis choćby najlepiej skreślony jakże pozostaje w tyle po za rzeczywistością! Dlatego też nie myślimy podawać na tem miejscu dokładnego obrazu tych zdrojów, które poprzednio już wielu z naszych znanych lekarzy i innych osób szczegółowo opisało. Tutaj dla zachęcenia dodamy z naszej strony kilka uwag, które nam się nasunęły.

Od chwili otwarcia kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Zegiestów, do którego komunikacja wozem była dość uciążliwa i przykra, zaczyna się coraz bardziej podnosić; podczas naszego pobytu tutaj (17 czerwca) mnóstwo mieszkańców było już naprzód zamówionych, a mimo dość wczesnej pory bawili już wtedy dosyć osób, między temi artysta dramatyczny p. Rychter. Dziś Zegiestów tak jest przepełniony, że na wolne mieszkanie, zanim się dostanie, trzeba jakiś czas poczekać. Z tego względu właściciel zdrojów p. Medveckzy szturmowany ze wszelkich stron do listami, do depeszymi telegraficznymi, niewie nieraz, jak ma sobie poradzić. W tym roku właśnie wykończył p. Medveckzy piękny obszerny dom piętrowy w szwajcarskim stylu, z jednej strony z widokiem na wódospad, utworzony ze strumyka przepływającego przez dolinę, z drugiej zaś na dół ku Popradowi i na pyszną polanę po tamym (węgierskim) brzegu rzeki. Na dole w wielkiej sali znajduje się restauracja. Koszta wystawienia tego budynku były jak nam zapewniają znaczne i wynosiły podobno kilkanaście tysięcy złr. w. a. Nie wątpimy, że właściciel, nieograniczając się na tym jednym budynku, w następnych latach znów o rozszerzeniu i zabudowaniu zakładu zdrowego pomyśli, powinno by go do tego frekwencya tegoroczna za-

chęć i nowego bodźca dodać do postępowania nadal w tym samym kierunku. Prześlizgała na tem, iż dekompletowano Izbę, gdy przyszła pod obrady reforma wyborcza, ustala obecnie i będzie można naprawić krzywdę, jaką dotąd miastom wyrządzono. W końcu mówca nadmieniam, że jego wniosek jest najsłabszym z tych wszystkich, jakie stawiano, gdyż domaga się powiększenia liczby posłów tylko o 10-ciu, z których przypada jeden na Lwów, jeden na Kraków, po jednym zaś na Wieliczkę, Bochnię, Gródek, Śniatyn, Brzeżany, Żółkiew, Jaworów i Złoczów. Co do formalnego traktowania wniosku, aby dla wniosku tego wybrano osobną komisję z 5-ciu członków. Zgodnie z tym wnioskiem uchwalono wybór osobnej komisji. Następnie p. Wągarł uzasadnia wniosek swój o zmianę ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych co do pięciolciości czyli kwinkwiości. Wniosek ten już kilkakrotnie był stawiany, lecz dotąd nie mógł stanowczo być zatwierdzony. Mówca wykazuje, że nie obciąża zbyt budżetu i prosi o odeślanie wniosku do komisji edukacyjnej, co też Sejm uchwala.

Po przyjęciu kilku ustaw, nadsyłających gminom Skale, Strzyżów, Czortków i Kosów prawo pobierania wyższych dodatków do podatków konsumcyjnych, przystąpił Sejm do dalszego sprawdzenia wyborów.

Dyskusję wywołało jedynie sprawdzenie wyboru p. Jędrzejewicza z okręgu gmin wiejskich Rzeszów-Głogów. Wydział krajowy przez usta p. Pietruskiego mimo protestów, które wniesiono przeciw aktowi wyborczemu, wniósł, aby zatwierdził wybór p. Krukowieckiego, przynajmniej, że akt wyboru jest ważny, zauważył jedynie, że wyborcy w swych prawach byli ukroćeni, gdyż wybór oznaczony był na godz. 8 rano, niektórych zaś wyborców zawezwano na 10, a o wpół do dziesiątej zamknięto akt wyboru. P. Wodziański wniósł odeślanie tej sprawy do specjalnej komisji, X. Sawa zaś żądał unieważnienia wyboru ze względu na taki pretydykt. Po przemówieniu sprawozdawcy, który utrzymywał, iż głosy tych wyborców, którzy przez pomyłkę byli na 10 wezwani, nie byłyby ważnymi na szali, uchwalili ważność wyboru.

Zatwierdzono bez dyskusji wybory pp. Zybkiewicz, Piawicki i Lenartowicz, po-cem postawie ci złożyli przysiężenie w ręce marszałka.

Przy końcu posiedzenia podano do wiadomości, że komisja ad hocowa wybrała przewodniczącym p. Grocholskiego, a zastępcą p. Chrzanowskiego. Następnę posiedzenie w czwartek. Porządek dzienny później będzie ogłoszony.

Lwów 11 sierpnia.

Ż. Dzienniki tutejsze wszelkiego dokładają starania, żeby sejm zrobić na jakiś partye. Używają zwykłej swej taktiki, piszą bowiem niestworzone rzeczy o rzekomej partii krakowskiej, o partii „Czasu”, o Stańczykach itp. i starają się miaromiarą partją, która według nich ma być ściśle zorganizowaną i dążyć do przeprowadzenia najgroźniejszego dla kraju zamiarów, jak np. do reformy administracyjnej! Nie-tylko jednak pórtem działają. Jest garstka ludzi młodych, pełniających służbę po mieście, którzy po lokalach publicznych umieli taki rozwinąć terrorizm, że właściciele ich nie mogli kłaść na stole „Czasu”, lecz tylko poufaie udzielali go osobom blisko znajomym, aby się nie narażać. Nie pierwszy to jednak

Część literacko-artystyczna.

Przejażdżka koleją Tarnowsko-Leluchowska

opisał

Henryk Müldner.

(Dalszy ciąg).

W Starym Sączu wysiadając podróżni udający się do Szczawnicy; dalsza podróż ztąd do Szczawnicy odbywa się najęta furmanką albo pocztą przez Łącko, Tyłmanów i Krośnice. Cała jazda pocztą nie trwa dłużej nad cztery godziny, tak, że podróżni przenocowawszy w Starym Sączu stają, że podróżni nazajutrz w Szczawnicy. Przenocować można wygodnie u p. Zoellnera, pocztmistrza w Starym Sączu, który na ten cel ma do rozporządzenia kilka pokoi gościnnych.

Od Starego Sącza kolej wchodzi w dolinę Popradu, czyli jak dawniej tę rzekę zwano Popratu, który nas dopiero nad samą granicą węgierską opuszcza. Ztąd dopiero rozpoczyna się nieprzerwany szereg uroczysk i ciągle nowych widoków górskich, które jakby magicznie do siebie przyciągają prawie bezustannie naszą uwagę zwracając, Rytko, Piwniczna, Zegiestów, aż do Muszyny-Krynicy — ileż tu piękności przyrody zgromadzonych naraz w jednym punkcie! Istotnie, trudno piszącemu wywnętrzyć się z wrażeniami doznawanymi podczas jazdy w tej wspaniałej okolicy, gdyż wszelki chociażby najlepszy opis błędnie wobec rzeczywistości — najlepiej przypisać samemu i przypatrzeć się dokładnie na miejscu.

W pysznej dolinie toczy tu swe fale z łona Tatr wydarty Poprad, który miejscami spokojnie zaledwie szmerze, gdzieindziej zaś z kamienia na kamień, ze skały na skałę z dzikim szumem i pędem zeskakuje. W ogromnych zrygachkach toruje sobie Poprad drogę, przez głęboką dolinę, która raz się zwyżając, w innym miejscu znów się rozdziela i zdumionym oczom nowe piękności przyrody okazuje. Aby mieć małe wyobrażenie o tych niezwykłych skrętach, których sobie swawolny Poprad pozwala, dość spojrzeć na mapę Galicji Kümmerberga sek. 27. Rzeka, kolej i droga sta-

ją się jakby wiernymi, prawie nierozdzielniemi sióstrzycami, gdyż niemal ciągle równoległe obok siebie idą. Wyżyny wznoszące się po obu stronach doliny gdzieindziej zarosnięte gęstym lasem buczynowym lub szpilkowym, tu i ówdzie zaś uprawione, albo całkiem nagie, nieraz ostro spadają ku Popradowi — w ogóle nie brak tu malowniczych widoków, które każdego lubownika przyrody i turystę zachwycić mogą.

Pierwszą stacją za Starym Sączem jest Rytko, własność wiedeńskiego Towarzystwa produkcyjnego, gdzie też znajduje się obszerny tartak parowy. Na wyniosłem wzgórzu panującym nad pobliską okolicą sterczą jeszcze rozwaliny niegdyś warownego zamku. Zdala widoczna okragła wieża z jednej strony do połowy rozdarta w dzisiejszych swych zwaliskach dochodzi do 7 sążni wysokości. Kiedy właściciel ten zamek zbudowano, niewiadomo — prawdopodobnie założenie musi sięgać bardzo odległych czasów powstającej dopiero Polski, może z XI lub XII wieku. Początkowa nazwa zamku musiała inaczej brzmieć, gdyż miano Rytko zbyt przypomina niemiecki wyraz Ritter, od którego jak przypuścić można pochodzenie nazwy powstało. Lud też okoliczny twierdzi, że zamek inaczej się nazywał — ale jak, tego nikt nie jest w stanie odgadnąć.

Do dziś dnia zachowały się między ludem nie-kóre podania o tym zamku, które ciekawie podróżny usłyszeć może. Między innemi kursuje także w uszach ludu następująca opowieść. Daw-niemu czas żył w tutejszym zamku bogaty pan imieniem Marcin, który opływając w dostatki hu-mannie żył i częste biesiady sprawiał, w czym oczywiście wino węgierskie główną rolę grało. Sprawa-dzał on to wino beczkami wprost do właści-cielek winnic z Tokaju. Pewnego razu dostała się Marcinowi przez pomyłkę beczka napełniona za-miast winem — złotem, które stanowiło zebrany przez kupca majątek i dla bezpieczeństwa wła-snie w tą beczkę zapakowane zostało. Ponieważ na żądanie kupca nie chciał Marcin zwrócić owej beczki ze złotem, przeto sprawa wytoczyła się przed sąd w Starym Sączu, gdzie Marcin zaprzec-zając kategorycznie uczynionemu zarzutowi temi słowy się odezwał: Jeżeli rzeczywiście zamiast win-a było tu złoto, wtedy niechaj po śmierci dusza złota odebrałem, wtedy niechaj za śmierci dusza moja spocynku nie znajdzie a ziemia niech mnie do swojego łona nie przyjmie! Wobec takiej przy-sięgi kupiec przegrał proces — lecz Marcin nie-długo cieszył się że nabył dostatek, gdyż

wkrótce potem tknięty paraliżem na miejscu życia dokonał a duch jego nie mając po śmierci spokoju pokazuje się często nocą ludziom na białym koniu, we dnie zaś zwałiska zamka go ukry-wają. Oprócz tego podania są jeszcze inne: opo-wiada sobie lud o nagromadzonej skarbach w podziemiach zamku, który w postaci koguta pilnuje, o jakimś królu, który tutaj przed blisko 7 wiekami mieszkał, o podziemnym prze-chodzie aż do zamku w Nowojowu, i t. p.

W odległości 9 kilometrów od Rytko leży na-stępna stacja Piwniczna. Miasteczko tejże nazwy nie jest dla nas z wagonu widzialne, gdyż zakry-wa je wystający pagórek. Przywilejem wydanym w Krakowie w r. 1348 w tydzień po św. Janie Chrzcielu zezwala Kazimierz Wielki „uczciwemu” na założenie miasta „na łożeniu miasta albo miasteczka po obu stronach Popradu. Po-czątkowo zwano miasteczko Piwniczną — szły od dziwnego kształtu przypominającego wejście do piwnicy; jak uczony Csaplovics nadmieniam. Wę-grzy nazywali je dosłownie przetłumaczyszy także *Kellerhals*. Później nazwa Piwniczna — szła przeszła przez skrócenie na Piwniczną. Jako mia-steczko położone nad granicą Węgier prowadziło dawniej znaczny handel przewozowy z Węgiem do Polski szczególnie winami, które stąd Popradem na dół do Nowego Sącza i dalej spławiano. Miesz-czanie tutejsi i kupcy, obdarzeni temi samemi wolnościami co się tyczy płacenia cel jak Nowy Sącz, zbierali trochę grosiwo i mieli się wcale dobrze. Dziś przy zmienionych stosunkach komu-nikacji i handlu miasteczko znacznie podupadło a dawniej ruchliwość i zamożność ledwie ślad pozostawia. Spalone niemal całe w strasznym po-żarze, wybuchłym w lutym z. r. odbudowało się już po większej części.

Zaraz za stacją Piwniczną na lewym brzegu Popradu, ale już na węgierskiej stronie widać w pięknej kotlinie miasteczko Miszce z ładnym kościołem, zbudowanym w gotyckim stylu. Znaj-duje się tutaj dość znaczna huta szklana; pra-wie naprzeciwko jest Piwniczna, gdzie osoby przybywające z Węgier, szczególnie ze Spitzu do Galicji na kolej wsiadają.

Jadąc koleją dalej, spostrzegamy na Popradzie w łódkach rybaków łowiących ryby. Łódki te prostym wykonaniem swoim rzeczywiście nie wiele się różnią od *canoe* Indian Stanów Zjedno-czonych w Ameryce; zamiast wiosł w wielu wy-padkach służy rybakom zwykła żerdź. Są też ma-

(Dokończenie nastąpi).

instrumentacją zrobić wielkie wrażenie na pu-
zności i na żądanie jej drugi raz powtórzonym być
iał. S.

Pociągi na kolejach teleznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegara petersburskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegara praskiego, o 19 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Bwowa: osobowy: *pojeżdżający: czelosiący*
Kraków odjeżdż.: . . . 10.30 rano 3.30 wiecz. 10.45 wiecz.
Łódź: przyjeżdż.: . . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.35 wiecz.

Do Wieliczki: Kraków odjeżdż.: 12.3 w poł.
Wieliczka przyjeżdż.: 12.47 w poł.

Do Hlegorzan: we wózek, szwach i seboch *Wieliczka*
Wieliczka odjeżdż.: o godz. 1 min. 19 po północy.
Hlegorzanie przyjeżdż.: . . . 5 . . . 9 po północy.

Do Wiednia: osobowy: *pojeżdżający: niemieccy: osobowy*
Kraków odjeżdż.: 5.30 rano 7.30 r. 9.45 r. i 6.30 w. 8. p.
Wiedeń przyjeżdż.: 4.35 p. p. 7.30 w. 8.45 r. 11.25.35 p. 6.30 w.

Do Prus: każdym pociągim idącym do Wiednia, najpóźniej jednak osobowym rano o 6. 1/2 m., mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągim idącym do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o 8. 3 po a po 1-godzinym przesłanku dalej; jadąc zaś z Krakowa poposiadkiem przyjeżdża się do Wrocławia po 4 1/2 i 3 1/2 godzin, o której dopiero poposiadki do Berlina na odhodni. Jadąc do Wrocławia o 8. 2 m. po północy trzeba w Gliwicach lub Myśłowicach sanocować, bo dopiero rano idzie z Myśłowic pociąg pop. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o 8. m. — idzie do Granicy I., II., III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągim o 8. 3 m. po północy, idzie się do Trzebnia (I., II. i III. kl.), z Trzebnia zaś idzie pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II klasy. Trzeci pociąg (noemy) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczor.

Uwaga dla PP. biorących udział w Wystawie lwowskiej.
Pod L. 10 przy ulicy Garnarskiej są do wynajęcia na czas Wystawy pokoje z meblami, t. j. przez miesiąc wrzesień. Uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia ustne lub pisemne pod adresem: *Sylwester Turski*, ulica Garnarska L. 10 we Lwowie. (1994-1-3)

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich, przyjmuję na mieszkanie i stół PP. Słuchaczy Uniwersytetu, oraz uczniów wszelkich publicznych szkół. Korepetycje przedmiotów szkolnych oraz nauka języków w domu. Na żądanie mogą być pokoje osobne lub wspólne.
Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 161, dom Wgo Alfreda Milieskiego. (1949-1-6) **A. Furmankiewicz.**

Od 1 września r. b. przyjmujemy jak roku ubiegłego, młodzież uczyszczającą do zakładów naukowych publicznych na mieszkanie z wiktem, obsługą i potrzebą korepetycji, zaręczając sumienność i opiekę rodzicielską. Na żądanie: fortepian, nauki języków francuskiego i niemieckiego na miejscu. Teraz ulica Garnarska Nr. 153 i piątro, zaś od 1 października w mieście, w Ryńku. (1989-1-3) **Twardzikowscy.**

Ogłoszenie licytacji.
L. 259. (1950-1-3)
Komitet administracyjny Szpitali krakowskich w Krakowie ogłasza, iż na dostawę opału dla Szpitali S. Łazarza i S. Ducha w Krakowie to jest: **węgla kamiennego i drzewa łupkowego** na czas od 1 października 1877 r. do 30 września 1878 r., przeprowadzoną będzie w kancelarii Szpitala S. Łazarza w dniu **31 sierpnia 1877 r.** od godziny 10 do 12 przedpołudniem publiczna licytacja za pośrednictwem ofert pisemnych.
Ogólna ilość opału wynosi około 78,860 kilogramów węgla i około 180 metrów kubicznych drzewa łupkowego sosnowego.
Oferty ostateczne winny obejmować wszystkie stypulacje w warunkach licytacji, tudzież czy oferent węgla i drzewo, lub tylko jeden artykuł opału dostarczać obowiązują się.
Oferty takie składane należy w miejscu w dniu i godzinach wyżej wymienionych i wręczyć na ręce delegowanych do licytacji.
Wadyum na dostawę węgla wynosi złr. 400, zaś na dostawę drzewa 240 złr., a na oba artykuły 640 złr.
Po uderzeniu 12ej godziny w południe, żadna oferta więcej przyjęta nie będzie.
Warunki dostawy odzyskać można każdego dnia w godzinach urzędowych w biurze zarządy Szpitala S. Łazarza. Kraków 10 sierpnia 1877 r.
Za Przewodniczącego Komitetu **K. Wentz.**

APTEKI
poszukuje się do kupienia lub wydzierżawienia od 1go października. Łaskawe oferty przyjmują przez grzeszczność aptk. k. Wgo Szamela w Brzeżanach. (1951-1-3)

Propinacja i Handel towarów mieszan.
na obszarze dworskim pod Krakowem w bliskości znacznej fabryki, zaraz do wypuszczenia, do 1go lipca 1878 r. za przystępną ceną. — Wiadomość u stróża przy ulicy S. Jana pod Nr. 298. (1991-1-3)

Domek składający się z 2ob. pokoi, kuchni i sieni, ogrodu i kawałka gruntu, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość (schodząc z mostu zwierzyńskiego) ulica Wygoda Nr. 94. (1888-3-3)

Zakład leczenia wodą Eggenberg pod Gratz.
Pół godz. od Grazu. Co godzina odchodzi omnibus między Grazem a Eggenberg, jazda trwa 15 minut. Wspaniałe położenie górskie, powietrze ładne, woda czysta, wygodne urządzenia, racjonalna metoda, tanie ceny. Programy i wyjaśnienie przez dyrektora. Lekarz kapielowy. Właściciel. **Dr. A. Schleichner. Emil kaw. v. Horstig.** (1050-15-18)

Przeciw cierpieniom płuc i suchotom zachwala i poleca jako najskuteczniejsze środki więcej niż 5000 lekarzy i mnóstwo wyzdrowiałych pacjentów od 30 lat światnie uznane wyroby słodowe c. k. nadwornego dostawcy **Jana Hoffa** w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8, piwo zdrowia z wyciągu słodowego, czekoladę słodową i cukierki słodowe. Lekarskie zdanie: **„Środektem szczególniejszej wartości do uleczenia chorób płuc i suchotom jest Hoffa wyciąg słodowy. Wyleczyłem nim 32 letnią córkę moją cierpiącą na obrzędek płuc. Ciągłe używanie wyciągu słodowego wraz z czekoladą słodową i pierświemniem cukierkami słodowymi zmniejszyło widocznie chorobliwe zjawiska i uskuteczniło zupełne wyleczenie. Dr. Sporer, c. k. radca gubernialny w Abbazia. Dopisek. Nauen 14 lutego 1877. Na przepisanie mojego lekarza domowego proszę dla pewnej osoby przychodzącej do zdrowia o nadesłanie 3 funtów czekolady słodowej i 1 funta cukierków słodowych. Rómer, c. k. telegrafista. (1623-5-12) (Prawdziwe cukierki słodowe Hoffa są w niebieskim papierze.)**
Składy w KRAKOWIE, u W. Redyka, J. Trauczyńskiego, Józ. Jahna i C. W. Kohlera; w NOWYM SĄCZU u R. Jakubowskiego.

Przedsiębiorstwo parokony, nowej konstrukcji, jest za przystępną ceną do sprzedania. Bliska wiadomość u **A. Meisnera**, na Kleparzu pod Nr. 120. (1979-2-3)

Przedsiębiorstwo parokony, nowej konstrukcji, jest za przystępną ceną do sprzedania. Bliska wiadomość u **A. Meisnera**, na Kleparzu pod Nr. 120. (1979-2-3)

Przedsiębiorstwo parokony, nowej konstrukcji, jest za przystępną ceną do sprzedania. Bliska wiadomość u **A. Meisnera**, na Kleparzu pod Nr. 120. (1979-2-3)

Przewodnik mód.
Podpisany autor „Najnowszej metody kroju sukien damskich” która doczekała się trzech edycji, a z której kilkanaście tysięcy osób otrzymało fachowe wykształcenie, przyswoiwszy sobie najjaśniejsze techniczne wiadomości w sztuce kroju, zamierza wydawać **piśmie ilustrowane**, wyłączenie modom i sztuce krawieckiej poświęcone pod tyt.: **Przewodnik mód.**
W tym celu zawiązałem szersze stosunki z osobami najbliższymi źródła mody stojącymi i zapewnił sobie pomoc najznakomitszych w galerii tej współpracowników w Paryżu i w kraju. (1883-3-3)
Wydawnictwo to zastosowane do wszelkich wymagań mody i praktycznego smaku, znajdzie pewnie przychylne przyjęcie, tak ze strony dawnych uczennic jego, jako i w gronie Dam, które zechcą otrzymać w sposób zupełnie łatwy najnowszy kraj sukien damskich, mogący być **natychmiast praktycznie zastosowany.**
Ksawery Głodziński,
autor „Najnowszej metody”, właściciel zakładów nauki kroju we Lwowie ulica Halicka, w Krakowie ulica Reformatka, w Warszawie ulica Miodowa, w których wpisy na naukę przyjmują się każdego czasu.

Ed. Lackner w Wiedniu
Fabrykant wyrobów z **chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejących restauracji itp.
poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty z **chińskiego srebra i Alpaki**, mianowicie: nakrycia stołowe, cukierniki, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p. **po cenach fabrycznych.**
Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za 2/3 ceny zakupnej.
Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie**, w Ryńku głównym pod Nr. 51. (492-13-)

1 września 1877 r. przedostatnie ogłoszenie wygranych
Ces. król. austriackie
1839 losy państwa
które niezawodnie z wygranymi wyciągnięte być muszą.
1 cały los państw. 1839 r. złr. 900 1 cały z wyj. najmniej. wygranej złr. 450
1 piątka 175 1 piątka 95
1 połówka piątki 90 1 połówka piątki 45
1 ćwiartka 46 1 ćwiartka 22
1 dziesiątka 19 1 dziesiątka 10
1 dwudziestka 10 1 dwudziestka 5
Główna wygr. 1 września i ogólna wygr. przeszło ośm milionów złr., główna wygrana 250,000 złr.
Mają już tylko pozostał zapas pojedynczych polie szesześciu z grup jeszcze nie zamkniętych, z 8 do 20 wyciągnięciem seryami, po 10 i po 30 złr. w ramach miesięcznych, z których nawet **najmniejszą wygrana** wchodzi w rachunek. Życie ludzkie przemienia, zanim się zdarzy sposobność wzięcia udziału w ostatnim ciągnięciu austriackiej pożyczki loteryjnej; prosimy więc pospieszać z łaskawymi zleceniami. (1855-31-)

Nytral & Comp. w Wiedniu,
Kärntnerstrasse 16, oisernes Haus.
AKADEMIA MEDYCZNA
orklela:
„Woda mineralna **OREZZA** w połączeniu z odfosfatem żelazem
jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym.“
Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności tej wody niemającej sobie równy w Europie w leczeniu
Chorób gastralicznych, Gorączek, Białaczki, Wypękania i wszelkich chorób pochodzących z Niedokrwistości.
Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. — Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (1636-38-39)

GRUNTOWNA I SZYBKĄ POMOC WE WSZYSTKICH CHOROBAH.
Utrzymanie zdrowia
zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od natwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.
Dra Rosy Balsam życia
Dra Rosy balsam życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność trawienia, wytwarza zdrową i czystą krew, a ciążu przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie brak apetytu, odbijania kwasami, wzdęcia, wymioty, kurez żołądka, zapalenie, hemoroidy, przepiętnie żołądka potrawami itd. jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie. **Wielka faszka kosztuje 1 złr., pół faszki 50 c.**
Można przeżyć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.
Szanowny Panie Fragner!
Żona moja cierpiała na uporczywy kwas żołądka, który ją dzień i noc boleśnie trapił i przeciw któremu żadne lekiarskie środki nie pomagały. Za poradą pewnego dobrego znajomego spróbowała moja żona **Panśki Balsam życia Dra Rosy**, który rzeczywiście nadzwyczajnym się okazał, kurez żołądka zupełnie zniknął a zdrowie i siły mojej przez tyloletnie cierpienie bardzo zgnębanj żony wróciły napowrót. Uważam więc za stosowne, złożyć Panu moje podziękowanie i życzenie, aby wszyscy podobnie cierpiący Pański Balsam zakupowali, gdyż wyleczenie niezawodnie nastąpić musi.
Proszony przez moich sąsiadów, zamawiam zarazem 12 wielkich faszek za zaliczką. Karlsruhe, 10 Sierpnia 1871 r. Z wysokim szacunkiem **W. Meier**, właściciel gruntu.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!
Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:
Dra Rosy Balsam życia
z apteki **B. Fragnera w Pradze**, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dostawcą jest miksztura dawana, jeżeli oni poproszą balsam życia a nie wyraźnie **Dra Rosy balsam życia** zażądali. (567-10-12)
Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy
jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze w aptece B. Fragnera**, Kleinsaitz, Eck der Spornergasse Nr. 205.
W Krakowie **J. Trauczyński apt.**, we Lwowie **Z. Ruckert apt.**, w Rymanowie **W. Wojtyńkiewicz apt.**, w Stryju **L. Gaertner apt.**
Wszystkie apteki w Austrii, jakoteż handel materyalne i koczownicze posiadają skład wymienionego balsamu.
Również tamże dostać można **praskiej uniwersalnej maści domowej**, pewny i wypróbowany środek do wyleczenia wszelkich zapaleń, ran i wrzodów, po 25 i 35 c.
Balsam do uszów, wypróbowany i z wielu lekarskich doświadczeń jako najpewniejszy środek znany do wyleczenia ciężkiego śluchu i do odzyskania całkiem utraconego śluchu, 1 faszeczka 1 złr. w. a.

Ch. F. Pietschmann & Söhne
Dampf-Harmonica-Fabrik
BERLIN
Brunnenstrasse Nr. 28.
Nowy: SERAPHON Nowy:
świeżo wynaleziony, we wszystkich krajach patentowany instrument muzyczny, salonowy o harmonijnych na wzór organu tonach.
W jednej godzinie wyczerzyć się można grania z pomocą jednego tylko guziczka. Cena 30—200 marek.
Równocześnie polecamy nasze szczególne Harmonie, Katarynki, Harmoniki ustne i inne instrumenta muzyczne. (1855-6-12)

Ch. F. Pietschmann & Söhne
Dampf-Harmonica-Fabrik
BERLIN
Brunnenstrasse Nr. 28.
Nowy: SERAPHON Nowy:
świeżo wynaleziony, we wszystkich krajach patentowany instrument muzyczny, salonowy o harmonijnych na wzór organu tonach.
W jednej godzinie wyczerzyć się można grania z pomocą jednego tylko guziczka. Cena 30—200 marek.
Równocześnie polecamy nasze szczególne Harmonie, Katarynki, Harmoniki ustne i inne instrumenta muzyczne. (1855-6-12)

Ch. F. Pietschmann & Söhne
Dampf-Harmonica-Fabrik
BERLIN
Brunnenstrasse Nr. 28.
Nowy: SERAPHON Nowy:
świeżo wynaleziony, we wszystkich krajach patentowany instrument muzyczny, salonowy o harmonijnych na wzór organu tonach.
W jednej godzinie wyczerzyć się można grania z pomocą jednego tylko guziczka. Cena 30—200 marek.
Równocześnie polecamy nasze szczególne Harmonie, Katarynki, Harmoniki ustne i inne instrumenta muzyczne. (1855-6-12)

Ważne dla Rodziców.
Zawiadamiam niniejszem, iż tak jak lat poprzednich, przyjmuję do siebie PP. Akademików, jak również uczniów gimnazjalnych na stół i stancję. Nauka wszystkich języków, śpiew, muzyka i korepetycje szkolne udzielają się na miejscu. Uczniowie zdający egzamina wstępne do wszystkich zakładów naukowych, należyte przygotowanie być mogą. Konwersacya domowa w języku francuskim i wszelka prawdziwie rodzicielska opieka sumienia się poręcza.
Na listy informacyjne natychmiastową udzieli się odpowiedź. — Adres mój: „**Kraków, Rynek ulicy Kopernika i Podwala Nr. 43 pierwsze piętro.**“ (1914-2-3)
Władysław Strażyński.

Od 1 września b. r. przyjmuję PP. **studentów** z wiktem, z obsługą, pod bardzo dobrym dozorem, za pomiarową ceną. Zgłaszać się można ustnie lub pisemnie pod L. 467 „pod nową Bramą“ vis-à-vis szkoły gimnazjalnej S. Jacka. (1902-5-10) **K. Fortuna w Krakowie.**

Języka angielskiego i niemieckiego
może uczyć zaraz na godzinę w mieście, rodowita Angielka, zostająca w Instytucie panien **Eufemii Niesiotowskiej** przy Placu Dominikańskim pod Nr. 485. Osoby interesowane raczą się tamże zgłosić. (1906-3-3)

Ukończony magister farmacji
poszukuje umieszczenia od 1 września lub 1 października b. r. — Odpowiedź listownie franco pod adr. **L. Ż. poste restante Jasło.** (1969-2-3)

Koncyent notaryalny
posiadający rutynę w sporządzaniu pertraktacji spadkowych, i w ogóle we wszelkich czynnościach notaryalnych, — poszukuje odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. Z. poste rest. Kraków.** (1974-2-3)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci maszyn rolniczych w Krakowie, Rynek L. 28
polecają PP. Rolnikom
Flugi różnego systemu, Ekstirpatory różnej wielkości, Spulniki, Pielniki do buraków i kartofli, Brony diagonalne kute, Brony łanowe do łan, Walce do gniesienia brył, Siewniki szerokokierunkowe różnych systemów, Siewniki rzędowe różn. systemów, Siewniki do kłupkowego siewu, Siewniki ręczne taczkowe do konicyn, Koszarki oryginal. Walter A. Woods, Roztrząsacze siano, Grabarki amerykańskie „Sulky“, Widły do siano i nawozu, Żniwiarki oryginal. Walter A. Woods. Przyrządy do ostrzenia noży.
Ilustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (1710-5-0)
Warsztat napraw, Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.
Pelhomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników w Krakowie, Rynek Nr. 28.

La Maison S. Thadée & Co.
fondée en 1836 et dont le siege est à **Bordeaux 41 Pavé des Chartrons** avec succursales à **Dijon (Côte-d'Or)** et **Reims** n'a d'autres représentants en Galicie, que:
Monsieur A. Th. Kościelski, associé et agent general à Varsovie,
et **Monsieur J. S. Podlewski**, agent special en Galicie à Lemberg. (1944-2-2)

Hartmanna płyn na owady,
od 1854 dla Austrii, Węgier i Francji uprzywilejowany, najskuteczniejszy środek do **wytopienia pluskiew** i innego robactwa, uznany jest szczególnie przez swój ciągły skutek jako niezrównany i nieosiągnięty.
OSTRZEŻENIE. Naśladowania i nadużycia znachodzące się przy naszym wyrobie i obliczone na omamienie Szanownej Publiczności, powodują nas do zwrócenia uwagi na to, że w każdej naszej faszce wypalona jest w szkło nasza firma, tudzież nasz urzędowo rejestrowany znak ochronny z godłem: „**100 Dukaten eine Wanze**“ wraz z podobną własnoręcznie podpisaną firmą.
Do nabycia w naszym głównym składzie:
Hartmann & Mittler, Wien, L., Böckerstrasse 10.
Główne składy dla Galicyi w Krakowie u pp. M. Jawornickiego, J. F. Fischera, Wilhelma Feusza, Jana Janig Jana Kozia i W. Mannesa spadokobierców. (1608-6-6)
Odpowiedzialny radca drukarni **Józef Zakociński.**

Do Pana Dra K. Raspa
weterynarza w Krakowie.
Niezadowolniony z mego wyjaśnienia postanowiłem Pan szukać dalej właściciela dworku, którego Pana wydzierżawić nie chciałem, utrzymując, że on zdania mego podzielać nie będzie. Otóż chcąc pomódz Panu w odzyskaniu właściciela i przekonać o mylności twierdzeń Pańskich, a nie widząc potrzeby dla zachcenia Pańskiego publicznie nazwisko właściciela dworku wymienić. Oświadczam Panu, że właściciel dworku rzeczonygo dobrze jest Panu znany, jestto bowiem ten sam, który oświadczył Panu, że dworku Panu nie wydzierżawi i dlatego niema potrzeby widzieć się z Panem. — Czy dosyć? Obawiam się jednak, że Pan znowu zechce zapomnieć gdzie to było, więc nadmieniam, że było to w budynku przy kościele na Zwierzynicy, gdzie właścicielki dworku rzeczonygo mieszkają. — Jeżeli Pan ma ochotę jeszcze się tam udać, życzę szczerze śliwej drogi — i żegnam — gdyż wyśniwszy stan rzeczy jak Pan chciałeś, więcej żadnej odpowiedzi ani wyjaśnienia dawać nie będę. (1990)
Dr. Hajdukiewicz.

KASY ogniotrwałe
Fryderyka Wlesego
nabyć można w Krakowie jedynie w **Agencji dla Rolników S. Mikuckiego** w Krakowie pod Nr. 23. (1711-30-)

Asystent farmacji
poszukuje miejsca. Adres C. D. poste rest. Tarnów. (1885-5-6)

Ukończony magister farmacji
poszukuje umieszczenia od 1go września r. b. jako prowizor apteki. Odpowiedź listownie franco, pod adr. **A. Z. Kraków.** poste rest. (1840-5-3)

Osoba umiejająca dobrze telegrafować, obznajomiona dokładnie z manipulacją pocztową, poszukuje umieszczenia. Wiadomość **A. Z. poste restante Muzyna.** (1970-2-3)

Makę kościelną parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 34, do 49, azotu i 21 do 23, kwasu fosforowego, oznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania**, nabyć można albo u podpisanych lub w **Agencji dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.** (1719-9-15)
O wczesne zamówienia uprasza się.
Fabryka parowa maki kościelnej i spodium **B. Schönberg & Fränkel** przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.